



SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 15 (1271)

DNIA 22 LUTEGO 1937 ROKU

ROK XVII

Czechosłowacja - Szwajcaria 5:3, Belgia - Francja 3:1

Wysoki cyfrowo sukces bez wagi gatunkowej Płk. Kazimierz Glabisz prezesem P.Z.P.N. na 3 lata!

Radosne wieści z Londynu

LONDYN, 21.2. — Tel. wł. — Polska — Węgry 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Bramki zdobyli: Stupnicki — 2, Wołkowski i Kowalski.

Polska: Stogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Stupnicki, Burda, Sokolowski, Kasprzycki.

Węgry: Csak, Barcza, Bekesi, Jeney, Miklos, Gergel, Szamosi, Jari, Lonyai, Rona.

Pierwsze nasze spotkanie w pułi pół finałowej zakończyło się sukcesem nie notowanym w historii polskiego hokeja od wielu lat. Węgrzy, których w dniu poprzednim nie mogli pokonać Niemcy (2:2), ulegli nam, po porażającej grze, w wysokim stylu.

Zwycięstwo jest zasługą całej drużyny, która grała z niesłychaną ambicją, a przede wszystkim bardzo inteligentnie. W defensywie skrzydła były doskonale pokryte, a ataki kombinowały mądrze i wykorzystywały błędy przeciwnika.

MUR NASZEJ DEFENSYWY

Nie było momentu, aby droga do bramki polskiej była wolna, mimo dużej agresywności Węgrów. Stogowski w bramce obronił doskonale kilka strzałów. Obrona pracowała dobrze ciałem, grając bez błędów. Oba ataki

w równej mierze demonstrowały precyzyjne kombinacje, które wprowadzały w zachwyt 15-tysięczny tłum publiczności, znający się dobrze na hokeju. Gracze nasi widząc, wobec feno-

minalnej gry bramkarza Węgrów, że dalekimi strzałami punktów nie zdobyją, wywabiali go z bramki i w ten sposób zdobywali punkty.

Wyróżnienie któregoś z graczy byłoby krzywdą dla innych, gdyż wszyscy zademonstrowali wysoką klasę hokeja.

Węgrzy mieli najlepszych graczy — w bramkarzu Csaka i Miklosa.

NAJPIERW PRZEWAGA WĘGRÓW

Mecz rozpoczął się szybkimi obustronnymi atakami, przy czym początkowo przeważają Węgrzy, gdyż w trójce krakowskiej gra się nie klei, a szczególnie u Wołkowskiego, który

nie może zdobyć się na inicjatywę i w akcjach często gubi krażek. Wchodzi drugi atak, który ma dziś swój popisowy dzień. W tym czasie Stogowski broni wspaniale bardzo niebezpieczny strzał Miklosa.

Wraca na lodź atak krakowski. Po dwu nieudanych wypadach Wołkowski obejmuje obronę Węgrów, wyciąga z bramki Csaka i nieuchronnie zdobywa prowadzenie.

W drugiej tercji przewaga Polski jest widoczna. Atak krakowski rozegrał się doskonale. Wołkowski znowu mija obrońców węgierskich, powtórnie wyciąga Csaka z bramki i podaje nieobstawionemu Kowalskiemu. Jest 2:0 dla Polski.

POPIS DRUGIEGO ATAKU

Trzecia tercja jest popisem drugiego ataku. Zmęczeni krakowscy odpoczywają. Na lodzie „szaleje” tymczasem Stupnicki i Sokolowski w towarzystwie Burdy. Doskonała kombinacja lwowian przynosi trzecią bramkę zdobyty przez Stupnickiego.

Węgrzy zaczynają grać ostro, często faulują, przy czym nasi rewanżują się, tak, że następują częste wykluczenia z gry. Z naszych wędrują za bandę Kowalski i Wołkowski. Na 4 minuty przed końcem Stupnicki, w sposób porywający, przejeżdża całą ta-

flę, myli wszystkich Węgrów, wyciąga Csaka z bramki i ustala wynik dnia — 4:0 dla Polski!

NIEPOTRZEBNY FAUL

Węgrzy dążą do zdobycia honorowej bramki, zakusy ich jednak kończą się na twardej obronie. W ostatnich minutach Marchewczyk niepotrzebnie fauluje Jeneya i zostaje wykluczony z gry na 3 minuty, tak, że gramy do końca w czterech. Mimo to Węgrzy honorowej bramki nie zdołali uzyskać.

Sędziowali pp. Popliment i Marchewicz doskonale.

Dzięki zwycięstwu nad Węgrami mamy już zapewnione 6-te miejsce w mistrzostwach świata, a co pokaże przyszłość zobaczymy, gdyż pokonanie Szwajcarii leży zupełnie w ramach naszych możliwości.

W poniedziałek gramy o godz. 8-ej (czas londyński) z Anglią na stadionie Harringay, we wtorek o godz. 8-ej na tym samym stadionie ze Szwajcarią.

Gracze nasi czują się bardzo dobrze, kontuzji poważniejszych nie ma, co najwyższe drobne zadrapania. Nastrój drużyny oczywiście doskonały.

Ludw.

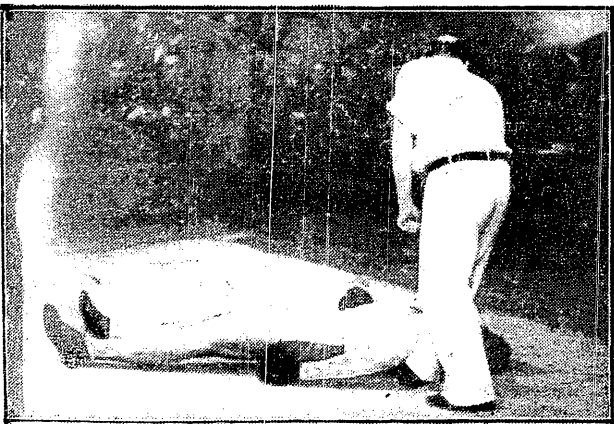


JEDNA Z 7-MIU BRAMEK

pada dla Polski na meczu mistrzowskim z Francją w Londynie.



TRÓJKA MUSZKIETERÓW KRAKOWSKICH
Wołkowski, Marchewczyk i Kowalski tworzy pierwszy atak reprezentacji Polski w Londynie.



OSTATNI AKORD

meczu bokserskiego Polska—Austria. Lutz znokautowany

Dzisiaj



PRZED WAŻKIMI DECYZJAMI W PIŁKARSTWIE POLSKIM

Uczestnicy Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. Sledzą od lewej pp.: inż. Kuchar, Mallow, płk Glabisz, gen. Mond, gen. Bończa-Uzdowski, inż. Dreglewicz, płk. Rudolf, adw. Seydlitz i dyr. Frenkela

ry-
ski.
tal.
pp.
ski,
Ro
ek.
mr.
cia
aw

ni-
re-
ar-
d).
Po
A
a-
y-

=
ka
y-
y-
o-
e-
v-
az
v-

r-
o-
r-

